Nr. 248. Piątek dnia 22. Października 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 21. Października. — Królowa przybyła do Windzoru.

Z Walencyi donoszą, że wczoraj z Neufundlandu nadeszło telegrafem atlantyckim kilka słów zrozumiałych. We Walencyi starano się na nie odpowiedzieć.

Z Nowego Jorku donoszą pod dn. 8. b. m., że podczas pożaru w tamecznym kryształowym pałacu nikt życia nie stracił. Szkoda, którą zrządził ów pożar, wynosi milion dolarów. Tylko jeden przedmiot mający 5000 dolarów wartości, był zabezpieczony.

Berlin, 22. Października. — Najj. Pan raczył zamianować nadlekarza sztabowego i pułkowego w 5tym pułku ułanów Dr. Bögera, swoim przybocznym lekarzem.

Berlin, 21. Październ. — Na posiedzeniu wczorajszém pierwszem izby panów, któremu przewodniczył ze starszeństwa landrat v. Gerlach, było członków 173. Wybrano dawniejszego prezesa księcia Hohenlohe, pod którego przewodnictwem przyjęto nowy regulamin czynności bez rozpraw. W końcu posiedzenia zaprosił prezes ministerstwa dostojne zgromadzenie na połączone posiedzenie obu izb, które dziś o godzinie 1. ma się odbyć na sali izby deputowanych.

Posiedzenie izby deputowanych zagaił wczoraj o godz. 1½ ze starszeństwa deputowany Braun, wynurzywszy głęboką boleść z powodu przyczyny zwołania sejmu. Na wniosek deputowanego hr. v. Schwerina wybrano z przeszłych posiedzeń prezydyum przez aklamacyą jednogłośnie i hr. v. Eulenburg objął przodkowanie. Bez rozpraw przyjęto następnie regulamin czynności w połączonem posiedzeniu obu izb.

— Na posiedzeniu dzisiejszem obu izb połączonych podał pan prezes ministerstwa bar. v. Manteuffel następujące najwyższe poselstwo:

W imieniu Najj. króla, My Wilhelm, z Bożéj łaski książe pruski, rejent, wydajemy niniejszém do obu izb sejmu monarchii zgromadzonych około tronu Jego królewskiéj Mości, następujące poselstwo. Pod wyłożonemi okolicznościami a przytoczonemi przy zagajeniu tego sejmu widział się Najj. Pan spowodowanym wezwać nas przyłączoném w wierzytelnym odpisie najwyższém rozporządzeniem z d. 7. b. m. do objęcia rejencyi. Jakkolwiek bolesnym był ów krok dla naszego serca, niemogliśmy odeprzeć od nas przekonania, że był w skutek okoliczności koniecznym i nieodzownym. W skutek tego objęliśmy na mocy przyłączonego w wierzytelnym odpisie rozporządzenia z d. 9. b. m. rejencyą kraju, w celu sprawowania rządu w imieniu N. Pana dopóty, dopóki nie będzie w stanie królewską władzę sam wykonywać. Uważamy ten akt za dopełnienie obowiązku względem Najj. króla i kraju, do którego zostaliśmy powołani w skutek wydanego do nas najwyższego wezwania, na mocy udzielonego nam z Bożéj łaski stanowiska najbliższego tronu i który w artykule 56 konstytucyi z d. 31. Stycznia 1850 r. odpowiednio jest wyrażony. Zwołaliśmy niebawem obie izby sejmujące monarchii i wzywamy je, aby teraz na połączonem posiedzeniu ze swéj strony uznały konieczność rejencyi i przez nas za taką uznaną, poczem stanie się z Naszéj strony artykułowi 58 konstytucyi zadosyć.

Dan w Berlinie, 20. Października 1859.

v. Manteuffel. v. d. Heydt. Simons. v. Raumer. v. Bodelschwingh. v. Massow. Hr. v. Waldersee. Flottwell. v. Manteuffel II.

— Pan minister v. Westphalen złożył swój mandat jako deputowany z trzeciego okręgu poczdamskiego.

— Spenera gazeta pisze: zastępca ministra spraw wewnętrznych, pan Flottwell, w rozporządzeniu wydanem do rejencyi wynurzył życzenie, aby panowie landraci podczas nowych wyborów wstrzymywali się z występowaniem ze swemi kandydaturami i aby wtenczas się podawali na kandydatów, gdy niemasz osób kwalifikujących się na deputowanych.

— Wrocławska gazeta donosi z Wrocławia, że i stronnictwo demokratyczne utworzyło tam komitet do wyborów niepodległych i uwiadomiło tameczną władzę policyjną o swojem zebraniu, jak tego prawo wymaga. W programacie swym powiadają ten komitet składający, że nauczeni lat ostatnich doświadczeniem, sądzą, iż niepodległość wyborów może być zabezpieczona, jeżeli wybory protokularne zamienią się w oddawanie głosów na kartkach, jak to dawniéj bywało. Co do reszty, zgadza się komitet ów na wszystko, co stronnictwo konstytucyjne napisało w swoim programacie, a mianowicie we względzie administracyi własnéj gmin miejskich i wiejskich, zmiany prawa prasowego, odpowiedzialności ministrów i wykonania artykułu 12. konstytucyi gwarantującego niezawisłość używania praw obywatelskich i politycznych od wyznania religijnego. Daléj domaga się komitet zmiany prawa o stowarzyszeniach, aby uniknąć dowolności urzędników administracyjnych i większéj gwarancyi prawnéj dla wolności i bezpieczeństwa osób i pomieszkania.

— Korespondent berlinski pisze do Gazety Wrocławskiéj, co następuje: dziwnie przechodzi burza, która za objęciem rejencyi wybuchnęła w prasie przeciw ministerstwu i znalazła oddźwięk w prasie angielskiéj. Najprzód z nadzieją ujrzenia nowego ministerstwa powiązała się druga co do reform nastąpić mających, jakie się na idealnym programacie przyszłości zarysowały. Teraz opinia nieco wytrzeźwiała. Domagają się innych osób do steru państwa, ale upominają, aby nieprzesadzano w oczekiwaniach, ponieważ nawet członkowie nowego liberalnego ministerstwa będą znagleni pójść torem swoich poprzedników. Z drugiéj strony niemożna zaprzeczyć, że dotychczasowi sternicy nietylko w kwestyi o rejencyą postępowali sobie godnie, ale jeszcze usiłowaniom postępowym księcia rejenta, zgodnym z zasadą monarchiczną i tradycyami pruskiego państwa stawiać nie będą zapory, ale owszem okażą się wiernymi doradzcami korony. Biorąc więc na uwagę stan rzeczy obecny, przychodzimy do alternatywy: albo liberalne ministerstwo z dotychczasowym systemem, albo dotychczasowi ministrowie z liberalnym systemem. Dziwnie brzmi ta alternatywa, ale ma za sobą podobne przypadki w Anglii, gdzie wigowie i torysi pozamieniali role swoje. Jeżeliby konstellacya u nas w podobny sposób miała się ułożyć, natenczas wybór kraju niepodlegałby żadnemu powątpiewaniu. Tymczasem rzeczą jest pewną, że książe rejent niewyjawił swojéj myśli co do utworzenia nowego gabinetu. Prawdopodobnie nienastąpi to przed zebraniem się nowo wybranych deputowanych, ponieważ z natury państwa z reprezentacyą narodową wypada, aby żywioły rządu zgadzały się z duchem panującym w reprezentacyi narodowéj. Stanowisko nowego ciała prawodawczego wpłynie zapewne na utworzenie przyszłego gabinetu.

Francya.

Paryż, 18. Październ. — Pokazuje się teraz, jak korespondent paryski do gazety kolońskiéj pisze, że ani francuski ani angielski agent konsularny w Tetnan nie został zabity.

— Artykuł Timesa, w którym dziennik ten występuje energicznie za Portugalią w konflikcie z Francyą, obudził tu nieco sensacyi, bo chcą z niego ten wyciągnąć wniosek, że rząd angielski ma zamiar ująć się za Portugalią, gdyby nad spodziewanie nieprzyszedł do skutku układ zamierzony. Prócz tego utrzymuje Times, że w obecnym przypadku winien być zastosowanym artykuł układu paryskiego, przepisujący pośrednictwo przyjaznego mocarstwa, nim mocarstwa w sporze będące chwycić się mogą nieprzyjacielskich kroków. Dziś odpowiada na to Patrie twierdząc, iż przytoczony artykuł układu paryskiego niema tu miejsca, bo tu nie chodzi o interes materyalny, jak raczéj o honor i godność naruszoną. Ultimatum, o ile wiemy, mówi ten artykuł, zawiera trzy punkta: 1) natychmiastowe zwrócenie okrętu zabranego; 2) uwolnienie kapitana wskazanego na 2 lata więzienia i 3) zastrzeżenie wypłaty wynagrodzenia. Co do pierwszych dwóch punktów, niezezwalamy ani na procedurę, ani na przewłokę albo na pośrednictwo. Co do trzeciego punkta, możem z honorem przyjąć pośrednictwo przyjaznego mocarstwa.

— Parowiec z Tanger zawinął. Depesze konsula jeneralnego z daty 12. b. m. niewspominają wcale o wypadku jaki miał się wydarzyć w Tetnan. Jest to więc wierutnem zmyśleniem. Z Marokko niemasz nic ważnego, tylko to, że na kilku punktach wrą niespokojności.

— Reorganizacya Algieryi postępuje z wolna. Książe Napoleon wytrwale zdąża do celu, aby francuską Afrykę ucywilizować. Żywiołem najważniejszym ucywilizowania Algieryi jest oswobodzenie od cisnącéj ją władzy wojskowéj. Książe Napoleon za pierwszy warunek położył sobie zastąpienie władzy wojskowéj przez administracyą cywilną, i w téj myśli pracuje z wytrwałością godną dobrego skutku. Dzisiejsze w Monitorze ogłoszenie ustanowienia 6 podprefektur i 5 cywilnych komisaryatów jest znacznym krokiem w tym kierunku i jest pewnie zwiastunem i początkiem innych tego rodzaju ustanowień.

(Kor. Cz.) Przeszłego tygodnia odbył się konkurs na czterech kapelanów kościoła św. Genowefy. Jest to pierwszy przykład zastósowania konkursu do zawodu duchownego. Władza duchowna używa wszystkich środków dla podniesienia światła i godności księży francuskich a starania jéj uwieńcza najpomyślniejszy skutek. Duchowieństwo francuskie jest wzorem duchowieństwa katolickiego. Wiejski proboszcz francuski jest prawie ideałem.

Pobożność, światło i nieustanne staranie około parafian, łączą się w jego osobie i czynią go prawdziwym dobrodziejem parafii. Balzac i Sandeau wystawili kilka razy piękność proboszczów wiejskich, i to co napisali należy do ich najpiękniejszych utworów, bo utwory były oparte na obserwacyi, na prawdzie. Opisy Balzaca i Sandeau przypominają mi naszych proboszczów w Zakopanem, Odrzykoniu i innych.

Mamy od tygodnia w Paryżu Karola Moszczańskiego, doktora sanockiego i wód Iwonickich. Doktór ten, zwiedziwszy wody niemieckie, zwiedza teraz zakłady francuskie, w myśli przyłożenia się do postanowienia wód Iwonickich na równi z innemi.

Jutro zaczną się sprzedawać «Uwagi nad kwestyą włościańską na Litwie« pana Oskara Korwin-Milewskiego, właściciela w gubernii wileńskiéj. Broszura ta jest napisana poprawnie i z niejaką znajomością rzeczy obcych a z wielką nieznajomością rzeczy krajowych. Szkoda, że autor nie wziął wzoru z dzieła pana Stawiskiego. Historya krajowa uczy lepiéj aniżeli podróże po Francyi i Anglii. Gdyby autor znał historyą naszego stanu włościańskiego, nie popełniłby tylu błędów i nie wyciągnąłby następstw, które wcale do nas stósować się niemogą. Praca p. Milewskiego dowodzi, jak obca edukacya paczy nasz umysł. Na stronnicy 50 autor twierdzi śmiało, że prawo do osoby nie służyło u nas panu ale niech zajrzy do »Zbioru praw sądowych« Andrzeja Zamojskiego, część druga, str. 200 art. LIII i zobaczy co Zamojski jeszcze roku 1780, chciał karać wiecznem więzieniem i konfiskatą majątku. Na str. 51 wiersz 5 autor robi inne śmiałe twierdzenie, twierdzenie prawdziwe dopiero od wieku XV, a włsściwie od deklaracyi sejmu radomskiego. Niechże zajrzy do Staszyca, Kołłątaja, Bandtkiego i zobaczy co o tem mówią. Ci co znają historyę krajową. milczą, ale niechże p. Milewski nie nadużywa ich milczenia i ich nie zmusza do pisania. Ci co milczą dają dowód wysokiéj oględności, ale niechże autor pokaże się także oględnym. P. Milewski jest polskim anglomanem, w całem znaczeniu tego wyrazu, tylko brak mu znajomósci . . . Anglii i Polski. Obce on dzierzawnictwa, dzierzawców, *gentlemen farmers*, a zapomina, że dzierzawa potrzebuje kapitału, że dzierzawcy angielscy mają kapitał dla tego właśnie, że mieli małą własnosć i że ją sprzedali. Autor nie widzi nic w Litwie możebnego, ani wolności pracy, ani małéj własności, ani wieczności czynszu, ale widać, że nie widzi także ważności wielkiéj własności i dziurzawnictwa, skoro wie, że w Litwie wielka uprawa ma w stosunku mniéj kapitału niż mała, skoro nie widzi ważności zawierania wolnych kontrektów i podaje je pod taksę, układeną przez patrycyat ziemskich właścicieli! Nie mam szczęścia znać p. Milewskiego, ale jestem pewny, że pisał w dobréj intencyi. Autor nie wiedział tylko, że w Królestwie i Litwie angloman musi koniecznie przynosić irlandyzm. P. Milewski lubi *self government*, nie lubi administracyi, bardzo to pięknie, ale niech raczy pamiętać, że mieliśmy *self government* od wieku XVI. i co on u nas wyrodził? Na str. 93 autor raczył wyrazić się sprawiedliwie o panowaniu Kazimierza W., ale dla czego to panowanie dobroczynnem? dla tego właśnie, że kraj miał administracyę i to administracyę sprężystą i kraj miał własność wielką i małą. Autor lubi także majoraty, bardzo to pięknie, i ja je lubię, bo miłuję tradycyę, ale gdzie znajdzie u nas ludzi do majoratów, gdzie znajdzie religię i charakter potrzebne do tego i co zrobi z synami młodszemi? Czy da Litwie Indye? Mieliśmy kilka majoratów, a cóż one dobrego nam przyniosły? Czy się nawet wszystkie utrzymały? Autor widzi źródło wielkości Anglii w majoratach, kiedy każdy Anglik widzi je w purytanizmie klas średnich. Wiemy w co zamieniły majoraty katolicką Hiszpanię, Francyę i Włochy. Wiemy, że u nas to co żyło, wychodziło zawsze ze szlachty średniéj. Broszura p. Milewskiego jest chwilową. Mimo pretensyi, nie jest to praca historyczna ani ekonomiczna. Są to marzenia oddalone o sto mil od rzeczywistości i reformy prowadzonéj na polu rządowem, o czem piszący powinien był pamiętać. Rodacy autora może lepiéj zrobili, że pozostali w domu i patrzyli uważnie na to, co się dzieje. Litwini czytają dobrze ukazy i świeże dzieło John Lockhart Mortona, myślą poczciwie o powtórnem zbrataniu wielkiéj własności z małą i niezawodnie wiedzą lepiéj, jaą stoi kwestya włościańska, niż autor »Uwag nad kwestyą włościańską.«

Anglia.

Londyn, 18. Października. — Nareszcie odzywa się i Times w sprawie sporu francusko-portugalskiego. Wszystkie pisma angielskie zgadzają się na to, że w obecnym przypadku chodzi o handel z niewolnikami. Times utrzymuje, że Francya nie ma po sobie prawa. Ale przypuściwszy, są słowa Timesa, że Francya tak niewątpliwie w swem i była prawie, jak i niezaprzeczenie nie jest, niepowinna była, chcąc prawo to w życie wprowadzić, groźby miotać i używać środków, jakichby nie była użyła przeciw Rosyi i Anglii i połączonym stanom Ameryki. Jeżeli Francya sądzi mieć po sobie prawo, czyżby mogła godność jéj na tem cierpieć, gdyby zamiast przywłaszczenia sobie prawa stania się we własnéj sprawie sędzią, okazała gotowość poddania się bezstronnemu orzeczeniu mocarstwa całkiem neutralnego. Jeżeli zaś wiedziała, że nie ma po swéj stronie prawa, łatwo daje się wytłumaczyć postępowanie, jakiego się chwyciła. Zdanie, mówi daléj Times, że tylko dla równo zrodzonych jest sprawiedliwość, i że stosunki zachodzące między mocnym a słabym uporządkowane być mają przez wzajemne stosunki potęgi i mocy, nie znajduje więcéj miejsca w księdze prawodawczéj dzisiejszéj Europy, i mocarstwo, któremu się uda zdanie to przeprowadzić, obala naukę, na któréj tylko oprzeć się może powszechny pokój.

(Kor. Cz.) Sprawa zatrzymania okrętu francuskigo »Charles Georges« w porcie portugalskim w Mozambiku, na wschodniem pobrzeżu Afryki, da zapewne powód do sporów pod względem tłumaczenia rozmaitych praw międzynarodowych, a z powodu wysłania statków wojennych francuskich do Lizbony, może ważny wziąźć obrot; jednak nie zdaje się, aby i tym razem wojna rozwiązać rzecz miała. Jak wiadomo, okręt ten nie był już pierwszy z francuskich, które przytrzymane zostały za zajmowanie się spekulacyą zwaną we Francyi »wolną emigracyą murzynów«. Przedmiot ten był już powodem do rozpraw urzędowych i publicznych, czyli handel ten nie jest ukrytym handlem niewolników. Francuzi zaprzeczają, aby murzynów wbrew własnéj woli na okręty swe zabierali, jednak fakta mówią przeciwnie, jak naprzykład w sprawie »Regina Coeli«, gdzie przymus jasno wykryty został. Gdyby nie to, że Anglicy podobny handel sami prowadzą, zapełniając swoje kolonie nieszczęśliwymi »Coolisami« (wyrobnikami chinskimi), których stosunkowo niesłychana liczba w przejeździe ginie, śmielejby stronę Portugalii brali, lecz pomimo tego, sympatya publiczności angielskiéj w ogóle nie jest po stronie francuskiéj. Z szczegółów tego zdarzenia dowiadujemy się, że właściciel zabranego statku »Carles Georges« jest p. Lecomte, maire z Dinan, a w roku 1848 członek izby reprezentantów.

Kardynał Wiesemann spodziewany jest w tych dniach z powrotem w Londynie, a arcybiskup dubliński opuścił wczoraj Anglię, udając się do Rzymu, gdzie go już poprzedził ksiądz Grant, przełożony seminaryum szkockiego. Weeley Register donosi z Rzymu, że w świeżo odbytym konsystorzu, ojciec św. przemówił kilka słów o podróży kardynała po Irlandyi i wyraził swoją pociechę, że tak godnego członka dodał do ś. kollegium. Uniesienie katolików w Irlandyi, papież uważał równie za zwycięztwo kościoła i za wyraźny dowód bezskuteczności propagandy protestanckiéj.

Saturday Review powiada o listach p. Russella o Indyach do Times pisanych: »Trudno jest dosyć ocenić te listy. Były one środkiem ocalenia publiczności angielskiéj od niebezpiecznego obłędu. W chwili jak p. Russell na wschód się udawał, korespondencye z Indyi były w niebezpieczeństwie wpadnięcia w ręce osób mających stosunki z sprawą kalkucką, których krwawe teorye i podania fałszywe jedynie w obiegu były. Listy jego zniweczyły ten monstrualny sposób zapatrywania się na sprawy w Indyach. Dzięki jemu, wiemy prawdę co do lordów Canning i Clyde, i co nierównie większéj jest wagi, jesteśmy ostrzeżeni przeciw angloindyjskiemu terroryzmowi. Kto chce poznać, jak wielce p. Russell swem jasnem pojmowaniem prawości i słuszności zmienił opinię w Anglii, dosyć aby przerzucił korespondencye niektórych mniejszych londyńskich dzienników. W nich bowiem ciągle czytać można, że gubernator jest szaleńcem a wódz naczelny tchórzem, że charakter krajowców jest zupełnie zepsuty, bo Indostanin jest wiecznym kłamcą, a mahometanin jest zdrajcą, że polityka byłéj kompanii była głupim błędem i że jedynemi na to wszystko lekarstwami są wojskowe egzekucye i biblijne misye.«

Amerykańska poczta przywiozła wiadomości niepozostawiające żadnego powątpiewania o zatracie przez ogień parowca »Austria« w podróży jego z Hamburga. Okropny ten wypadek staje w rzędzie najstraszniejszych tego rodzaju, albowiem z sześciuset osób na statku się znajdujących, niemniéj jak 530 życie utraciło. Pożar miał powstać w niższym podmoście podróżnych 3éj klasy, zwanym Steerage, i zdaje się wyniknął z szalonego środka przesuszania statku przez palenie smoły. Ogień dostał się szybko na wierzch, spędzając pasażerów na pokład, zkąd wkrótce zmuszeni byli rzucać się w morze przed szerzącemi się płomieniami. Nie więcéj jak 30 osób ocaliło się w łodziach, a małą część zabrała francuska barka »Maurice« Tylko 6 z przeszło 200 kobiet ocalone zostały. Podróżni byli prawie sami Niemcy, z wyjątkiem małéj liczby Anglików i Amerykanów.

Turcya.

Nadzwyczajny posłannik angielski lord Redcliffe jest w Carogrodzie, a poseł francuzki p. Thouvenel opuszcza to miasto: oto najważniejszy fakt około, którego grupują się wszystkie zdarzenia zaszłe w ciągu ostatniego tygodnia w świecie politycznym carogorodzkim. Tak mówią wszystkie listy i szczegółowe wiadomości ze stolicy tureckiéj do 2 t. m. sięgające. Lorda Redcliffe nazwaliśmy powyżéj posłem nadzwyczajnym; list bowiem królowéj angielskiéj wręczony przez lorda sułtanowi, oświadcza, iż lord przestał być zwyczajnym posłem W. Brytanii, a tylko w nadzwyczajnem posłannictwie uwierzytelnionym zostanie przy sułtanie. Mnóstwo pogłosek krążyło znów o szczególnym celu tegoż posłannictwa; lecz zwolna rzecz wyjaśnia się, i większość korespondentów ze Stambułu do dzienników tryestskich, do Oester. Ztg. i Ost-Deutsche-Post w Wiedniu zgadzają się, iż misya ta nie ściąga się do oznaczonego przedmiotu lub sprawy, lecz celem jéj jest uspokoić w ogóle sułtana co do stanowiska i przyjaźni Anglii dla Turcyi i wpoić w Portę ufność do rządu angielskiego, a mianowicie do istniejącego gabinetu. Korespondent do Oester. Ztg. w liście z 2go t. m. dodaje, że zaufanie to zostało nieco zachwiane przez postępowanie dzisiejszego zwyczajnego posła angielskiego Bulwera, a Porta nie wiedziała czy poseł ten jest za nią, czy też skłania się do dążeń posłów francuzkiego i rosyjskiego, Thouvenela i Buteniewa. Lord Redcliffe na pierwszem posłuchaniu zapewnił sułtana, iż rząd angielski nie zmienił bynajmniéj swéj myśli i postępowania, a jak wprzód tak i teraz obstaje za całością państwa Ottomańskiego.

Nadto ten nadzwyczajny posłannik miał objaśnić Portę względem dwóch zdarzeń: bombardowania Dżeddy przez parowiec angielski «Cyklops« i zajęcia wyspy Perim. Korespondent do Ost-Deutsche-Post w liście z 2. t. m. pisze, iż tureccy urzędnicy utrzymują, że lord wyraził ubolewanie urzędu angielskiego nad bombardowaniem Dżeddy, i oświadczył, że kapitan »Cyklopsa« otrzymał za to naganę; nakoniec że lord ofiarował ze strony Anglii wynagrodzenie poszkodowanym przez bombardowanie, jeżeli nawzajem Porta zapłaci za wszystkie szkody jakie ponieśli angielscy poddani w tem mieście. Wynagrodzenie, któreby w takim razie płaciła Anglia, ma być odciągnięte od sumy, którą porta winna zapłacić rodzinom poszkodowanych Europejczyków w Dżeddach; dodać tu należy, że to ostatnie wynagrodzenie wynosić ma znaczną sumę, gdy pierwsze, które obowięzuje się płacić Anglia, ograniczone być może do bardzo małéj.

Co się tyczy zajęcia wyspy Perim, posłannictwo lorda jest trudniejsze. Anglia przez lorda ma proponować, aby Porta wydzierżawiła tę wyspę Anglikom na 99 lat. Czynsz dzierżawy z téj wyspy z góry opłacony, ma być użyty przez Turcyę na założenie banku i budowę kolei żelaznéj, która jednak w monopol oddana będzie towarzystwu angielskiemu. Jestto, jak widzimy, projekt bardzo piękny i korzystny — dla Anglii. Wyraziwszy go po prostu, brzmi on: Turcya odstąpi Anglii na własność wyspę Perim; W. Brytania zapłaci za to Porcie pewną umówioną sumę; suma ta ma być użytą przez Portę na przedsiębiorstwo z którego Anglicy wyłącznie będą ciągnąć korzyści. Powiedzieliśmy: odstąpi na własność; gdyż brać co od Porty przy dzisiejszym jéj stanie w dzierżawę 99letnią, jestto najwyraźniéj brać na własność, tem więcéj gdy dzierżawcą tym jest Anglia, któréj już dzisiaj po kilku miesięcznéj dzierżawie trudno wyrugować z wyspy Perim. Mimo przeto pozoru dzierżawy, inne państwa zabór Perim uważać będą za naruszenie całości Turcyi,

przez mocarstwo, które najgłośniéj oświadcza się za zasadą nienaruszalności państwa ottomańskiego.

Kojąc niepokój Porty względem polityki angielskiéj, niepokój obudzony zajęciem wyspy Perim przez Anglików, wprzód nim jeszcze o jéj wydzierżawieniu była mowa, lord Redcliffe miał oświadczyć: zajęcie téj wyspy nie stało się, broń Boże, na rozkaz rządu angielskiego, lecz z polecenia dyrekcyi kompanii wschodnio-indyjskiéj. Owszem, rząd angielski zażądał z Kalkuty objaśnienia względem tego kroku, i objaśnienia tego do téj chwili oczekuje. Tymczasem gdy Anglia oczekuje objaśnienia, osada wyspy Perim — naturalnie wschodnio-indyjska, bynajmniéj nie angielska — fortyfikuje gorliwie tę wyspę i wznosi na niéj potężną warownię. Opisywaliśmy już dawniéj ważność téj wyspy, która jest wprawdzie pustą skałą wznoszącą się w ciaśninie Bab-el-Mandeb, to jest przy wejściu z morza Czerwonego na ocean Indyjski, na któréj jednak wzniesiona warownia angielska zamknie wrota tego morza, i odda w ręce Anglii panowanie nad wielką drogą handlową idącą z Europy do Azyi przez Egipt i może Czerwone.

Mimo tego wszystkiego, porta powitała lorda Redcliffa jakoby swego zbawcę: »a sam prorok — jak mówi jeden z korespondentów do Gaz. Tryestskiéj — niezdołałby odjąć Turkom wiary, że przybycie lorda Canninga (tem bowiem poprzedniem mianem zwią dotąd Turcy lorda Redcliffa) zwiastuje jajakieś wielkie zdarzenie.« Zresztą nietylko Turcy — pisze korrespondent do Oesterr. Ztg. — oczekują jakiegoś wielkiego wypadku. «Mniemanie to szczególnie opanowało Greków: w najniższych szkołach elementarnych, gdzie nauczyciel sam zaledwo umie pisać, młodzież grecka jest pełna zapału i uwielbienia dla dwóch władzców Europy, Aleksandra II. i Napoleona III. Poseł zaś francuski ubóstwiany przez Greków, zwiedza szkoły greckie i obdarza je książkami.«

Z wrażeniem jakie sprawił w świecie politycznym i dyplomatycznym przyjazd lorda Redcliffa, łączy się wrożenie uczynione przez bliski odjazd posła francuskiego Thouvenela. Ma on 13. t. m. opuścić Stambuł wracając do Francyi! wyjeżdża za urlopem, lecz niektórzy mniemają, że już nie powróci. Cokolwiekbądź wszystkie ruchomości posła spakowano i wysłano do Francyi, a baronowa Thouvenel wyprzedzając męża, odpłynęła już na parowcu francuskim do Marsylii. Pierwszy sekretarz poselstwa pan Lallemand ma sprawować tymczasowo sprawy francuskie w Carogrodzie. Od czasu przybycia lorda Redcliffa, w poselstwie francuskiem i rosyjskiem ma panować nadzwyczajna czynność, a korespondent z Pera z 1. t. m. donosi do Oestr. Zgt: »w ciągu tego tygodnia telegraf zajęty był jedynie przez poselstwa francuskie i rosyjskie, tak iż wielu pytało się: co znaczy ta tajemnicza czynność.« Korespondent ten daléj utrzymuje, iż z Paryża i z Petersburga nadeszły do poselstw depesze gotujące jakąś nieprzyjemną niespodziankę dla »strasznego starego« (lorda Redcliffe), którą jednak ten osiwiały dyplomata będzie umiał zniweczyć.

Obok Redcliffa, człowiekiem na którego oczy Turków są zwrócone, jest jeszcze ciągle seraskier Riza basza, ów prezes komisyi która ma ukrócić marnotrawstwo w haremie, zwrócić wydatki publiczne do należytego celu i zaprowadzić oszczędność. Pisaliśmy już kilka razy jak trudnem to jest zadanie komisyi, jak wahającem jest w téj mierze poparcie Sultana, jak szydzą sobie z komisyi i jéj zadania damy haremowe i robią nowe szalone wydatki, w czém sam sułtan daje przykład. Poruszone są tysiączne intrygi by wywrócić Riza baszę odebrać mu zaufanie sułtana, lub przynajmniéj część władzy. dotychczas żaden jeszcze się nie powiódł zamiar, lecz ani o skutku nie rozpaczają, ani w usiłowaniach nie ustają. Z drugiéj strony jest partya, która Rizę baszę popiera współczuciem, szczególniéj dla tego, że stara się postawić wojsko na lepszéj stopie. Nakazał on wielkie ćwiczenia i obroty, które wykonywuje załoga carogrodzka już na płaszczyznach pod Stutari, już w Daudbaszei. Na jego rozkaz rozpoczęto rozpoczęto rozpoczęty fortyfikacyjne mające wzmocnić mury Stambułu od bramy adrianopolitańskiéj aż do siedmiu wież. Umocnienia te nakazano budować inżynieryi i żołnierzom dla ćwiczenia się i wprawy.

Co się tycze nowych mianowań, najważniejszem jest mianowanie komisarzy Porty do Księstw Naddunajskich dla zaprowadzenia nowych kajmakamatów to jest namiestnictw, a komisarzami temi zostali Kabul-effendi i Kiami béj; wkrótce udadzą się oni do Jas i Bukaresztu.

Dodać tu joszcze musimy jednę małą wiadomość: Do załatwienia sporu granicznego między Turcyą a Czarnogórą ma wpływać lord Redcliffe. Co się tyczy okręgu Grachowa, komisya inżynierska między-narodowa przyznała go Czarnogórze. Lecz Czarnogórcy żądają także jak wiemy, portu na wybrzeżach morza adryatyckiego i swobodnego związku z morzem uważając ten związek za konieczny warunek spokojnego bytu Czarnogóry. Rosya i Francya przyznają tę potrzebę portu i popierają żądanie Czarnogórców; tak przynajmniej utrzymują korespondenci tak z Carogrodu jak z nadgranicza czarnogórskiego. Przeciwnie Anglia i Austrya łączą swe zdanie z Turcyą wzbraniającą się przystać na to żądanie. Zresztą sprawy i wypadki tyczące się Czarnogóry, Hercegowiny, Serbii i innych prowincyi słowiańskich, oraz stan rzeczy w tych prowincyach, przedstawiliśmy w osobnych sprawozdaniach według wiadomości z listów wprost z tych prowincyi nadchodzących. Cz.

Rozmaite wiadomości.

— Miesiąc temu jak parowiec hamburski »Austrya« odbywający podróże między Ameryką a Europą, zginął w płomieniach na pełnem morzu. Depesze telegraficzne doniosły były o ocaleniu tu i owdzie pewnéj liczby osób na tym parowcu podrużujących, lecz teraz dopiero nadeszły szczegółowe opisy całego tego okropnego zdarzenia, od osób, które wyratowane, dostały się do Halifax. Na tym okręcie płynęło 435 podróżnych i 103 marynarzy, razem 538 osób. Z tych 67 ocalało, a reszta 471 zginęła, chyba że kilka z tych ostatnich ocaliło się na pewnéj barce norwergskiéj, o któréj dotąd nic nie słychać. Francuska barka «Maurice« zabrała owych 67. ocalonych osób. Między temi znajdował się urzędnik angielski Charles Beews, który obszerny dał opis tego wypadku. Wyjmujemy z niego ciekawsze szczegóły.

Dnia 13. Września, okręt przebiegł 11 węzów na godzinę, tak iż spodziswano się 16go przybyć do Nowego Jorku. Około godziny 2. ujrzano gruby słup dymu z pod spodniego pomostu, a równocześnie wypadło kilka kobiet na pokład, wołając: okręt pali się! Zmniejszono działanie machiny parowéj o połowę, lecz w krótce skład prochu wyleciał w powietrze, i zapewne maszyniści uduszeni natychmiast zostali. Ogień zaczął coraz bardziéj się szerzyć, tak, iż trudno było myśleć o ratunku. Wrzyscy podróżni z pierwszéj kajuty prócz kilku mężczyzn zapewne uduszonych w pokoju do palenia cygar, wybiegli na tylny pomost, gdzie przybyło również wielu podróżnych z drugiéj kajuty, ale większa część już się wydobyć przed ogniem lub dymem nie zdołała. W téj chwili okręt się obrócił a płomienie zaczęły na wierzch się dobywać. O kapitanie nie było nawet słychać. Popłoch ogólny powstał, mało kto zachował przytomności. Wielu uciekając przed płomieniami skoczyło w morze. Dwie dziewczyny, zapewne siostry, objąwszy się w pół, rzuciły się w wodę; pewien Węgier z 7ma dziećmi i żoną, namówił naprzód tę ostatnią, żeby się rzuciła w morze, pobłogosławił następnie swoje dzieci, jednemu za drugiem kazał wskakiwać. a po nich sam się rzucił z najmłodszem dzieckiem na ręku.

Następnie opisuje Beews, jakim sposobem spuścił się po linie w morze, odciął łódkę wiszącą, lecz porwany wirem śruby okrętowéj wyrzucony z niéj został i tak płynąc, przytrzymał inną łódkę pełną wody, na któréj się zdołał utrzymać. Tak przez pół godziny płynął w pobliżu okrętu, i pątrzał jak podróżni rzucali się w wodę lub jak ich takowa unosiła płynących, lecz potem już nikogo niewidział. O godzinie $6\frac{1}{2}$ zbliżyła się barka francuska z Nantes »Maurice« kakitan Renaud, płynąca po ryby do Newfoundland, i takowa miała już wtedy czterdsieści osób uratowanych, kiedy się na nią dostał rzeczony Beews. Późniéj przypłynęła łódź żelazna z 23 osobami, na niéj pierwszy i trzeci oficer, a potem wyłowiono jeszcze kilka osób, między któremi drugiego oficera od 6ciu godzin będącego w wodzie. Niektóre osoby z wyratowanych były mocno poparzone. Kapitan Renaud z całą trośliwocśią zają się wyratowanemi, opatrywał rannych, nagich odziewał. Kapitan okrętu »Austria«, jak inni podróżni opowiadali, usłyszawszy, że się ogień ukazał, wypadł na pokład z odkrytą głową i zawołał: »zginęliśmy!« Potem kazał puścić łódź jedną, lecz ta się wywróciła i kapitan utonął, a wraz z nim czwarty oficer. Na innéj łodzi żelaznéj było 33 osób, lecz tych 10 utonęło, gdy lódź wywróciła; reszta dostała się na »Maurice«. Nazajutrz podpłynęła jakaś barka norwegska pod spalony okręt, być więc może, że jeszcze kogo żywcem wyłowiła. Po południu spotkano statek »Lotus« płynący do Halifaxu, na który przesiadło się kilkunastu podróżnych. Ogień na okręcie »Austria« powstał przez nieostrożność majątków. Lekarz kazał wykadzać podmoście gorącym dziegciem, a jeden ze starszych stopniem marynarzy miał to uskutecznić podzorem czwartego oficera. W tym celu rozpalił on koniec łańcucha chcąc go w naczynie z dziegciem zanurzyć, ale łańcuch tak był rozpalony, że marynarz nie mogąc go w ręku utrzymać puścił, a od rozpalonego końca zajęła się belka, w téj zaś chwili obaliło się naczynie z dziegciem, i w minutę potem płomień się rozpostarł po całem podmościu. Ratunek był niedbały i nie miano nawet narzędzi do gaszenia ognia pod ręką. Z okrętu nic nie ocalono. Według innych opisów, kapitan dotrwał do ostatka i widząc, że nie zdoła uratować okrętu i podróżnych, skoczył z rozpaczy w morze.

— Dr. Lehman w Saksonii, robił liczne próby z mąką ze zboża porosłogo. Przekonał się on, że za dodaniem 2. łótów soli na 3 funty mąki, chleb z takiéj mąki wypiekany, jest pulchny, smaczny i nie psuje się łatwo. Na posiedzeniu towarzystwa badaczów natury »Isis« w Dreznie w dniu 23. Września major Haake przedstawiał kilka prób podobnego chleba. Mąka do wypieku jego użyta, pochodziła z żyta zupełnie porosłego, które on sam kazał w młynie wojskowym zemleć. Chleb z téj mąki wypieczony bez soli, był czarny, zamulisty i łatwo pleśniał, zaś chleb wypieczony według metody powyżéj podanéj, chociaż przez trzy tygodnie leżał w miejscu zamkniętem i wilgotnem, nie zmienił smaku ani nie spleśniał. Major Haake zaleca w ogóle dodawanie do chleba każdego wielkiéj ilości soli, by go utrzymać bez zmiany.

Wiadomości agronomiczne.

Kraków. — Wyszedł Nr. 36. (Tygodnika rolniczo-przemysł. krakowskiego) zawiera: 1) Wpływ na tworzenie się płci u owiec. — 2) Czy zniesienie cechu rzeźniczego i uregulowanie taksy na mięso, naglącą potrzebą czy nie? — 3) Przyczyny walenia się zboża i środki temu zapobiegające. — 4) Rozmaitości.

SPROSTOWANIE.

Do nr. 240 G. W. Ks. W nekrologu, poświęconym cieniom śp. J. Zaborowskiego zaszły niektóre omyłki drukarskie, z powodu nieczytelnego manuskryptu: Str. 2. kolumna 1. wiersz 6. do wyrazu opuszczenia należy dodać przymiotnik haniebnego. — Str. 2. kol. 2. w. 18.: przed odpłaca wypuszczono wyraz: brzydką. Str. 2. kol. 2. w. 27. zamiast kółka: kółko. — Str. 2. kol. 2. w. 44. zamiast spójnika i, należy położyć przecinek. — Str. 2. kol. 2. w. 54. zamiast zarazem należy położyć: wzorowego. — Str. 3. kol. 1. w. 21. loc. cit. zamiast podzielaé: podziwiać. — Str. 3. kol. 1. w. 24. zamiast doniosłego: podniosłego. — Str. 3. kol. 1. w. 25 zamiast tajemnicach: tajnikach. — Str. 3. kol. 1. w. 31. zdanie począwszy od gdy brzmieć powinno, jak następuje: gdy się wyłamali (jak Bollingbrocke i Freret śmią twierdzić) ze śmiesznych lub niepewnych (jak się Buffonowi i Newtonie zdaje) nadprzyrodzonego Objawienia podań itd. — Str. 3. kol. 1. w. 39. zamiast Raymunda z Subunde: Rajmunda z Sabunde. — Str. 3. kol. 1. w. 46. zamiast blichterem: blichtrem. — Str. 3. kol. 1. w. 47. zamiast prywatnéj: przewrotnéj. — Str. 3. kol. 1. w. 48. zamiast serce: zawsze. — Str. 3. kol. 1. w. 49. między indywiduów a całego należy położyć spójnik i. — Str. 3. kol. 1. w. 68. zamiast serca: serce.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 21. Października 1858.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się lepiéj w cenach, bieżący termin wyżéj płatny, inne zaś z małą zmianą. Bilety wypowiedne $42\frac{1}{2}$ tal.; na Październik 42 pł., na Listopad Grudzień $41\frac{5}{6}$ pł. i pien., na Grudzień $42\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ pł. i pien., na Grudzień Styczeń $42\frac{1}{6}$—$\frac{1}{3}$ pł., na Styczeń 43 pł., $\frac{1}{12}$ pien., na wiosnę $44\frac{2}{3}$ pien., $\frac{3}{4}$ list.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) słaby odbyt, ceny trzymają się, wypowiedziano 9000 kwart; na miejscu (bez beczki) $13\frac{5}{6}$—$14\frac{1}{3}$ (z beczką) na Październik $14\frac{3}{4}$ pł., na Listopad $14\frac{2}{3}$ list., $\frac{7}{12}$ pien., na Grudzień $14\frac{7}{12}$ pien., $\frac{2}{3}$ list., na Marzec $15\frac{1}{6}$ pł.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Października.

Pszenica 48—76 tal.

Zyto $45\frac{1}{2}$ tal., na Październik i Październik Listopad $45\frac{1}{4}$—$44\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $45\frac{1}{4}$—$\frac{1}{4}$—$44\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $45\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $47\frac{1}{4}$—$46\frac{3}{4}$ tal.

Owies 28—34 tal., na wiosnę $31\frac{3}{4}$—32 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{5}{6}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{1}{8}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{1}{8}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{1}{12}$ tal., na Kwiecień Maj 15 do $14\frac{23}{24}$ tal.

Okowita $17\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Październik, Październik Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń Luty $17\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{3}{4}$—$\frac{11}{12}$ tal.

Szczecin, 21. Października.

Pszenica na wiosnę 69 tal.

Zyto $42\frac{1}{2}$—42 tal., na Październik Listopad i Listopad Grudzień 43 tal., na wiosnę 46 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{3}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{1}{3}$ tal.

Okowita $20\frac{5}{6}$ proc., na Październik Listopad $20\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę $19\frac{3}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 22. Października.

BAZAR: Karniewski z Pultuska, Borzęcki z Brzostkowa, Jarentowski z Wszemborza, Rożański z Padniewa, hr. Mielżyński z Kotowa, hr. Mielżyński z Chobienic, Jaraczewski z Lipna, Suchecki z Polski.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Teichner z Magdeburga, Kadisch z Berlina, Nehring z Lipska, Kirschstein z Jarocina, Węsierski z Słupi, Mecklenburg i Kirschstein z Skrzynowa, Scheidemann z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Stieler z Berlina, hr. Żółtowski z Czacza, Moszczeński z Jeziórek, Chłapowska z Gorzyna, Uzdowski z Dembna, Belitz z Rawicza, Zoch z Theerkayte, hr. Miączyńska i Labe z Pawlowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Korytowski z Rogowa, Klug z Mrowina, Zadig z Wrocławia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Heinze z Kłecka, Mayer z Lignicy, Czapla z Inowrocławia.

POD CZARNYM ORŁEM: Raczyński z Orli, Dziembowski z Lenartowa, Brzeski z Jabłkowa, Urbanowski z Kowalska, Urbanowska z Turostowa.

HOTEL PARYZKI: Kotarski z Kamieńca, Seredyński z Niemierzyc, Metzke z Pawłowa, Waleński z Pniew, Grodzki z Obiezierza, Bieczyński z Potulic, Palędzki z Witakowic, Mierzejewski z Jankowa, Löwe z Rogoźna.

HOTEL BERLINSKI: Windfuhr z Wronek, Reuter z Mysłowic, Wildenau z Kaszczory.

POD BARANKIEM: Hoffmann z Bytonia n. O., Lauterbach i Wenzel z Bukówca, Friedemann z Rawicza i Lubitz z Friedrichsdorfu.

Na korzyść pogorzałych mieszkańców miasta **Buku** odbędzie się **Teatr amatorski polski w Sremie** w sali p. Kadzidłowskiego w niedzielę 24. Października r. b. Rozpocznie się o godzinie 7éj.

Potém nastąpi wieczór tańcujący.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 27. Września 1858.

Nieruchomość do Amalii z domu Pernau owdowiałéj Schoenertowéj i jéj dzieci Amalii Idy, Ernesta Gustawa, Gustawa Adolfa i Ludwika Wilhelma należąca, w starém mieście Poznaniu pod Nr. 225. położona, oszacowana na 7321 Tal. 13 Sgr. 6 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze, ma być dnia 10. Maja 1859. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedana.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj z księgi hypotecznéj nie wynikającéj zaspokojenia poszukają z summ szacunkowych, powinni się z pretensyami swemi do nas zgłosić

OBWIESZCZENIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 4. Października 1858.

Wdowie Joannie Karolinie Henke w Poznaniu, wedle podania książka przez kassę oszczędności w Poznaniu na jéj imie dnia 21. Lutego 1855. wygotowana, na końcu roku 1857. na 33 Tal. 28 Sgr. i 5 Fen. brzmiąca, Nr. 12,594 zginęła. Każdego, któryby do téj książki pretensye rościć mógł, wzywamy, aby prawa swoje najdaléj w terminie na dzień 2. Grudnia b. r. przed południem o godzinie 11téj przed Ur. Ryll, Sędzią powiatowym w lokalu sądowym wyznaczonym, zameldował i bliżéj udowodnił, w przeciwnym bowiem razie książka za umorzoną uznaną i téj, któréj zginęła, nowa w jéj w miejsce wystawioną zostanie.

OBWIESZCZENIE.

Dla sprzedania pozostałości po ś. p. Jmci księdzu Scholtz kommendarzu w Wonieściu pod Kościanem, składających się z koni, wołów, krów, cieląt, bryki krytéj, sprzętów gospodarskich, garderoby, mebli i t. d., wyznaczony jest termin przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu za gotówkę na plebanii tamże na dzień 26. Października r. b. o godzinie 10téj z rana, o czém interessentów niniejszém zawiadomia się.

Eksekutorowie testamentu:
Ks. ***Jankowski.*** Ks. ***Koszczyński.***

MANOMETRY

(parowe siłomierze)
prawnie ustanowione polecają
Bracia Pohl, optycy,
przy ulicy Wilhelmowskiéj 9. naprzeciw Hôtelu Drezdeńskiego.

Szanownéj publiczności uprzejmie donoszę, iż się tutaj w **Poznaniu** etablowałem jako bednarz. Wszelkie roboty nowe jako i reparacya do mego fachu należące, przy gorzelniach jako i browarach, przyrzekam wykonać jak najpiękniéj i najpunktualniéj. Zarazem nadmieniam, iż będę miał zawsze w zapasie beczki do spirytusu i kadzie rozmaitéj wielkości z drzewa dębowego i sosnowego. O liczne zamówienia upraszam uprzejmie.

Antoni Kunkel,
bednarz, przy ulicy Wodnéj Nr. 17.

Suchy Torf,

tysiąc po 2 Tal. będzie franko odstawiony. Od kogo? dowiedzieć się można u Pana ***Gustawa Bielefelda*** przy Rynku Nr. 87. gdzie próby oglądane, zamówienia przyjmowane i o ile się da, jak najprędzéj uskuteczniane będą.

Kwiaty w pięknych bukietach i w doniczkach można co dzień wyjąwszy niedzieli tanio nabyć w ogrodzie dawniéj Scholtza przy Berlińskiéj ulicy Nr. 15. *b*.

Świeże masło stołowe jest znów do nabycia w Hotelu Wiedeńskim pod Nr. 20. funt po 10 Sgr.

Skład Herbaty Chińskiéj

KARAWANOWÉJ PECCO.

Co tylko odebrałem nowy transport czarnéj Rossyjskiéj Herbaty, wyborowemi gatunkami funt po 9, 12, 16, 20 i 24 Złotych.

Jako téż Mandarynen Arak. po 1 Tal. za wielką butelkę. Poznań w Październiku 1858.

J. N. Piotrowski.

Pigwowe Serki

zupełnie świeże funt po 4 Złtp. oraz Karmelki po 15, 12—10 i 8 Sgr. funt, codziennie świeże poleca Cukiernia ***Antoniego Pfitznera***,
przy ulicy Wrocławskiéj Nr. 14.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 21. Października 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	$94\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{3}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	82
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{2}$	$93\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	$87\frac{1}{2}$	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 22. Października 1858 r. od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	10	—	2	15	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	23	9	1	25	—
Zyta lżejszego	1	21	—	1	22	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	1	6	1	5	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	10	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	11	—	—	13	—
Masła, garniec	2	10	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk120 kw.) 80% Tral.						
dnia 21. Października	13	25	—	14	10	—
dnia 22. »	13	25	—	14	10	—

HÔTEL DE BERLIN,

Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 3. naprzeciw poczty i ziemstwa, przy alei.

Prześwietnéj Publiczności najuprzejmiéj donoszę, iż objąłem powyższy przez długi przeciąg lat tutaj istniejący Hotel, takowy z gruntu odnowiłem i dziś znów otworzyłem.

Tenże urządzony został z wszelkiemi wygodami, stajniami i wozowniami, i z powodu doskonałego położenia swego i bliskości wszystkich nieomal władz, może być szczególniéj poleconym.

Upraszam najuprzejmiéj o zaszczycenie Hotelu wyżéj wspomnionego tém samém zaufaniem, którego dotychczas doznawał, a staraniem mojém najusilniejszém będzie, odwiedzających gości, przez prędką, rzetelną i tanią usługę, ze wszech miar zadowolnić. Poznań, w Październiku 1858.

Józef Hollnack.